KOPIA LISTU
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
ZENONA WYSŁOUCHA
PODKOMORZEGO
WOIEWODZTWA BRZESKIEGO LIT:

Nr 74

DO

JAŚNIE WIELMOŻNEGO
MATUSZEWICA
POSŁA z TEGOŻ WOIEWODZTWA.

W krytycznych momentach, w których z iedney strony Sąsiedzkich Mocarstw umowy, z drugiey władzy Kraiowey ustawy: Losy Oyczyzny dla nas i następcow naszych stanowić maią: z słuszną troskliwością Obywatel, widoki: iedne, na opatrzność światem rządzącą zpuszcza, drugie, gorliwości i cnocie współ-Obywatelow, Narod reprezentuiących z zaufaniem porucza.

Wiem: iż mówić do Posła, Obywatel ma mieysce na Seymiku, lecz gdy okoliczności ukazały potrzebę, ustanowiony prawem peryod Seymikow posunąć, pozwolisz J. W. WMość Pan

Dobro.

Dobrodziey przyiaźni, i ſzacunkiem obowiązanemu. otworzyć myśli, które w ſobie zgadza mu z Obywatelami znayduie powſzechne.

Dwa ſą Filary utrzymuiące Państwa: Moc i Rada; z liczby woyska cieſzemy ſię: Podatki, które z ſiebie nie mogą nie być ciężarem, osładzamy pożytkiem publicznym w przekonaniu, iż ten ſkład pracy i potu Obywatela w expenſach Cywilnych, iak być może nayściśley oſzczędzony, ſtanie ſię narzędziem przywrócenia całości i ſławy Oyczyznie, którey maiątek i życie winniśmy. Gdyby iednak Obywatel chętną czyniący ofiarę potrzebom publicznym, *ex ſuperfluo:* z oſtatnich potrzeb ſwoich uymować przymuſzonym nie był: oſzczędność i użycie źrzodeł, iakie być mogą nayprzyzwoitſze, ſą koniecznie potrzebne. Staroſtwa ſą tym właścicielſtwem Rzeczypoſpolitey, któreby iey potrzebom nayprzyzwoiciey poświęcone były.

Jeſteſtwa Państwa naylepiey poſtanowionego nic nieubeſpieczy, tylko Rząd ſtały, pewny, nieodmienny: ażeby Rzeczpoſpolita w względzie naywyżſzey władzy ſwoiey zawſze czynna, loſy ſwoie do powſzechnego uſzczęśliwienia ſpoſobić zawſze była zdolną.

Ten naywiękſzy prawodawctwa artykuł idzie do roztrząśnienia Prześwietnych Stanów; Ten ieſt naytkliwſzym troſkliwości Obywatelſkiey celem; Ten to ieſt punkt, od którego zawiſa dobro Oyczyzny i Obywatela, a które ſtanowić ieſt obowiązkiem Prawodawctwa.

W Zbiorze Praw naſzych nie dobrze exekwowanych przemocą, albo prywatą naruſzonych, ieſt przecie grunt i rys Rządu, który do przyzwoitego przyprowadzony kſztałtu, *in abuſibus* poprawiony, w władzach wykonawczych określony, a iedynie na władzy ſamey Rzeczypoſpolitey zawſze czynney zaſadzony, przyſzedłby do doſkonałości, iaka w ludzkich uſtawach być może; naruſzenia pierwiaſtkowych fundamentow, i treści Wolnego Rządu, iż byłoby niebeśpiecznym, doświadczenie i przykłady uczą. Uſtawy dobre w mierze ſwoiey utrzymuiącym węzłem: ſą kara i nadgroda, aby wyſtępni przeciwko Oyczyznie karani, a cnotliwi wielbieni byli.

Nie

Nie mogę utaić przed J. W. WMość Panem Dobrodzieiem troſkliwości powſzechney, iż od uważania układu tak wielkiey Rządowey rzeczy, tylu Senatorom, Miniſtrom, Posłom, uſunąć ſię godziło.

Nadzieią ufundowaną na cnocie i mądrości Prawodawcow, ktòrzy te ſzanowne ſkładaią Grono, cieſzy ſię Publiczność, iż do utrzymania ſzczęścia Narodu, całey ſwoiey użyią gorliwości, ktòrą ſą winni Oyczyznie, ſobie, nam i naſtępcom. *Dnia drugiego Auguſta z Porkowic.*

Piſmo do tegoż Liſtu przyłączone.

Przyrodzenie dało człowiekowi rozum i wolę, ktòrąby on rozrządzał ſprawy ſwoie, podług prawidła rozumu; dało wſpòlność ziemi i iey użytkow, ktòre on podług woli ſwoiey zaymował. — Swiatło rozumu ieſt pierwſzym Prawem przyrodzonym od Boga danym. — Gdyby człowiek hamował rozumem wolę ſwoią, nie trzeba byłoby prawa piſanego; lecz unieſiony namiętnościami, mocnieyſzy krzywdził ſłabſzego: człowiek w ſtanie oſobności zoſtał bez pomocy. —

Potrzeba wzaiemney pomocy i obrony, ſprowadziła ludzi ſamotnych w ſpołeczeńſtwo, a to złączenie ſię natychmiaſt ukazało potrzebę Rządu ogólnego; bo ſtan zgromadzenia byłby nieznośnym, gdyby one rządziło ſię podług oſobney każdego człowieka woli i przemocy. —

Każdy więc człowiek oſobny, idąc w ſpołeczeńſtwo, znalazł konieczność udzielić nieiaką cząſtkę woli ſwoiey ſzczegòlney, na maſſę woli ogòlną, ktòrey ſkładem ieſt Rząd, aby on ſprawy każdego w ſpołeczeńſtwie człowieka rozporządzał ku dobru powſzechnemu, i beśpieczeńſtwu tegoż ſpołeczeńſtwa, a w nim każdego człowieka. —

Tu widzieć: iż człowiek z ſtanu oſobności przechodząc w ſtan ſpołeczności dla dobra powſzechnego uroczyście, i bez zwrotu, wyzuł ſię z części ſwoiey wolności moralney, i rowności ſamowładney, a przyiął obowiązek z prawa ſpołeczeńſtwa, fizycznie ulegać prawu i zwierzchności, iak przedtym z prawa

przyro-

przyrodzenia, wolny i rowny, ulegał przecie rozumowi, albo przemocy.

Y tu iest początek beśpieczeństwa osobistego każdego człowieka, pod opieką Rządu, gdzie człowiek przestał być samowładnym, uległ prawu. — Tu zniknęła ona pierwiastkowa rowność; dowcipnieyszy, cnotliwszy podług wymiaru darow samego przyrodzenia, i szczęśliwszy, zostawszy w szacunku ludzi znakomitszym, swoie wsławił w potomkach imie. — Tu dwa stanęły uroczyste obowiązki dla Rządu: być sprawiedliwym, i na dobro powszechne bacznym, dla społeczeństwa być posłusznym. — Tego świętego związku tak zerwać nie można, iak nie można one cząstki woli szczegolne odzyskać, a człowieka do przyrodzoney samowładności, i rowności przywrócić.

Osobnych onych cząstek woli razem złożonych massa, stała się właściwą materyą zwierzchniczego Rządu, który w rożnych społeczeństwach, pod rożnemi postaciami, stosownie do położenia ziemi, i geniuszu mieszkańcow ustanowiony, iest prawidłem ich spraw.

Są społeczeństwa, ktore maią Rząd złożony w osobie iednego, albo samowładnie, albo pod pewnemi warunkami. — Innych Rząd iest w ręku wielu osób, przez Konstytucyą Państw *respective* w Prawodawstwo wchodzących.

Każdy Rząd badź iakiego gatunku, iest dobry i święty, gdy swego właściwego celu, dobra i beśpieczeństwa społeczeństw dostrzega; poruszać go, iako daney od Boga zwierzchności, nie godzi się, i Państw Konstytucyą odmieniać, iest nader niebeśpiecznym dziełem, wystawuiącym narody na upadek.

Narody wolne przezornie strzegąc się, aby właściwe ludziom namiętności, nie dały pochopu rządcom iednowładnym, mimo ow cel pierwiastkowy powszechnego dobra, poyść za swoim upodobaniem z uciemiężeniem ludu, złożyły władzę Rządową w wielu osobach, i ten Rząd iest stosownieyszy do wolności Obywatelskiey, w którym Prawodawstwo i Exekucya, są przyzwoiciey rozdzielone.

W tym zamiarze Rzeczpospolita Polska, Rząd swoy, to iest: on skład woli każdego człowieka, złożyła w całym stanie Ryцerskim,

cerſkim, który z maſſy ludu, do tey prerogatywy przyſzedł, pewnie nie inną drogą, tylko przez cnotę, męztwo, zaſługi, i krew na obronę Oyczyzny przelaną.

Tronu świetność, zdobi Rzeczpoſpolitą; lecz Król w Prawodawctwie i Exekucyi, udzielney niemaiąc władzy, ieſt pierwſzą Rzeczypoſpolitey Oſobą, ieſt Obrad przewodniczym światłem, ieſt w rzędzie Królow konſyderowanym, wagą oſobiſtych cnot, mądrości, męztwa, i kraiowego dobrego bytu. — Seym nieuſtanny, czyli zawſze gotowy, peryodycznie odmieniaiący ſię, z Króla, Senatu, i zupełney Izby Poſelſkiey złożony, pod imieniem Króla, daie prawa, a Magiſtraty exekwuią, wſzędzie większością głoſow.

Senat oſobney nie ma mocy; lecz będąc nayznakomitſzą częścią ſtanu Rycerſkiego, wſpólnie z Poſłami obranemi z tegoż ſtanu, na Seymie ſtanowi prawa, i one także wſpòlnie, przez autoryzowanych wybiorem od czaſu do czaſu, exekwuie w rozmaitych Magiſtraturach: Woyſkowey, Skarbowey, Porządkowey, Sprawiedliwości.

A iako iednowładność, przez zebranie w ieden punkt całey mocy, ieſt zbyt tęgą ſprężyną przeciwko wolności Obywatela; tak wſzechwładność, przez zbyteczne mocy Rządowey rozwolnienie, Anarchii, i Deſpotyzmu ieſt źrzòdłem. — Tak: przezorność ludzka nie mogła władzę zwierzchniczą rozdzielić ſpoſobem dogodnieyſzym, dla beśpieczenia wolności Obywatela, nie mogła złożyć beśpieczniey on ſzacowny ſkład woli ſzczegòlnych, iak pod ſtrażą licznego Narodu, Szlacheckich Familii, cnotą własną lub Przodkow ſwoich do Szlachectwa wyniesionych, koleyno przez wolny wybior, do adminiſtracyi Rządu przeznaczonych.

Ta Rządu Konſtytucya, z ſtoſowności ſwoiey do położenia kraiu, i do geniuſzu wolnych Polakow właściwie przypadaiąca, cnotą nabyta, krwią ſtwierdzona, wiekami upoważniona, ma być świętą i nieporuſzoną, a obwarowana: aby każdy wpływ do Rządu maiący, z obrębu prawa nie wykraczaiąc, miał iedynie na widoku dobro powſzechne, będzie dobrą i ſzczęśliwą koniecznie.

Państw Konſtytucye na ſprawiedliwości zaſadzone, wolność Obywatelſką naywarowniey zabeśpieczaią, ſą gruntem uſzczęśliwie-

śliwienia i ſpokoyności Cywilney. — Poruſzać one, iak niebeśpieczno, tak nie godzi ſię. — Byłoby to zrywać owe pierwiaſtkowe święte umowy, między ſpołeczeńſtwem i zwierzchnictwem Rządowym. — Byłoby chcieć ſamowolnie, rozbierać on ſkład woli ſzczególnych, których już nikt Panem nie ieſt; ale cały ieſt własnością publiczności. — Byłoby nachylić do upadku Pańſtwa, i zniſzczyć Obywatelſką wolność, która nic innego nie ieſt, tylko beśpieczeńſtwo właſności człowieka pod opieką Rządu, przeciwko przemocy przyrodzoney, namiętnościami poruſzoney. — Coś podobnego w oczach naſzych zamyśliła Francya, z iak okropnym ſkutkiem widziemy, a koniec ieſzcze w loſach niedoſtrzeżony. —

Beśpieczeńſtwo właſności, to ieſt: życia i maiątku, ten Obywatelſkiey wolności, prawem w ſtanie ſpołeczeńſtwa ograniczoney, owoc iedyny, ieſt należny człowiekowi koniecznie; ale przeto człowiek każdy nie ma prawa być częścią Rządu. —

Tak w Rzeczypoſpolitey Polſkiey, każdy człowiek bądź iakiego ſtanu, ma prawo być wolnym pod opieką Rządu, to ieſt: być beśpiecznym życia i maiątku, choć nie każdy ma prawo wpływać w Rząd; i to ieſt fałſzywy wnioſek, albo nieuważnie, albo złośliwie dla poburzenia umyſłow utworzony, rzec: kto nie wchodzi w Prawodawſtwo, nie ieſt wolnym. —

Między tak licznym ludem Szlacheckiego ſtanu, lubo przez Konſtytucyą kraiową, wſzyſcy maią równe prawo wchodzić w Rząd; pewnie iednak dla niedoſtatku talentow, co ieſt różnicą między ludźmi, od ſamego przyrodzenia położoną, albo dla niedoſtatku maiątku przyzwoitego w Rząd nie wpływaią wſzyſcy: przecie ſą prawdziwie wolni, wſzyſcy pod opieką prawa, maią beśpieczeńſtwo właſności ſwoiey, życia i maiątku.

Tak Mieſzczanin, lubo przez Konſtytucyą kraiową nie wchodzi w Prawodawſtwo, iednak pod ſtrażą prawa, ma równe beśpieczeńſtwo ſwoiey właſności, życia i maiątku, co ieſt iedynym Cywilney wolności darem, a nadto, iako Mieſzczanie przez Edukacyą oświeceni, przez przemyſł, dyrekcyą handlow, ſpoſobność kunſztow, ſą w ſpołeczeńſtwie ſzanowni Obywatele; tak ſłuſznie maią przyzwoite ſobie prerogatywy, iakie ſą: Zwierzchność i Rząd podług prawa w Miaſtach, w nich Sądowe Juryzdykcye, a nauſta-

tek

tek możność być przez prawo przyiętym do Szlachectwa, gdy przymioty, cnota, zasługi, iedyne Szlachectwa źrzódło, uczyni tego kleynotu godnym. —

Gdy zatym Mieszczanin, iako równy człowiek i Obywatel, ma z dobrodzieystwa prawa swoie beśpieczeństwo, rownie z całym społeczeństwem, pod strażą Rządu; rozum, pierwsze one prawidło, spraw człowieka, ma przestac na tym — Chcieć więcey, iest namiętność ambicyi. — Kto może być szczęśliwym pod opieką prawa, nie ma przyczyny chcieć być Prawodawcą. — Ten zamiar Konstytucyi kraiu Polskiego przeciwny, tym samym byłby szkodliwy; czy wzięty stan cały? pomnożyłby ducha nieiedności, nayszkodliwiey dla Rzeczypospolitey, czy w Reprezentantach? nakształt Trybunow, iak niegdy w Rzeczypospolitey Rzymskiey, teraz w Danii, Szwecyi. —

Tak Rolnik wieśniak, lubo iako równy człowiek, ma prawo beśpieczeństwa swoiey własności, co iest: życie i maiątek, i one iemu w każdym Rządzie prawnym zachować należy, przecie żądać nie może mieysca w Prawodawctwie; bo stanął wieczny rozdział między zwierzchnictwem Rządowym, a społeczeństwem posłuszeństwu uległym z ustawy Stworcy i samego przyrodzenia, które słabszemu, ustępować mocy, mniey oświeconemu, słuchać rady mądrego, doradza; bo wszyscy rządzić nie mogą, i trzeba, aby część iedna według prawa rządziła, druga posłuszną była; bo i ta część, która rządzi, temuż ulega prawu; bo nakoniec zerwać pierwiastkowy związek, między zwierzchnictwem i społeczeństwem nie godzi się; bo tego świętego związku, na ktòrym są zasadzone Państw Rządy, zerwanie, byłoby zniszczeniem całego społeczeństwa, i powszechnego, dla ktòrego one stanęły, beśpieczeństwa.

Jak w ciele Fizycznym: głowa, ręka, noga, i część każda człowieka, ma swoie powinności, i źle byłoby: żeby te części, nie pilnuiąc swoiey destynacyi, chciały robić iedne, co należy do drugich; tak w ciele politycznym: wszystkie swego przeznaczenia pilnować powinny. —

Część Rządowa, powinna mieć swoią exystencyą, stałą, pewną, i nieporuszoną; dla tego własność gruntowa dziedziczna, alieno-

2441

alienowana być nie może od ſtanu Szlacheckiego; bo dziedzictwo gruntowe i Szlachectwo, ſą cechą ſzczególnych zaſług, i wkładaią obowiązek: bronić Oyczyznę, i publiczne odbywać funkcye, tak ściśle, iż Szlachcic niemaiący własności gruntowey, dziedziczney, do urzędow Cywilnych użytym być nie może. — Obywatel, czy leżącą własność w ziemi, czy ruchomą w kapitałach poſiadaiąc, gdy iey ma beśpieczeńſtwo, i wolny podług przemyſłu każdego użytek, więcey żądać od Rządu nie ma przyczyny. —

Nakoniec w Narodzie, przez położenie ſwoie uſpoſobionym do handlu, każdy Obywatel może być kupcem; lecz w Narodzie rolniczym, trzeba: żeby profeſſya rolnicza, zaprzątała ſię uprawą roli, iako ſwoim właścicielſtwem, a profeſſya handlowa iedynie pilnowała, i kapitałami pomnażała handel — Tak dwie różne profeſſye, wzaiemnemi ſiebie wſpieraiąc pożytkami, ſtaną ſię źrzódłem obſitości kraiowey. —

Gdy wſzyſtkie Rzeczypoſpolitey członki, ſtoſownie do ſwoiego przeznaczenia, zgodnie, ſpokoynie, po Obywatelſku, ulegaiąc Prawu, do uſzczęśliwienia Oyczyzny przyczyniać ſię będą; ona będzie mocną, i kwitnącą, a my w niey ſzczęśliwi, i ſpokoyni, co ieſt końcem naſzego przyrodzenia. —

W WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowaney M, Grölla, Kſięgarza Nadw. J K. Mci.